



PRZEZ ZIELONE GRANICE

Szlaki kurierskie w Dolinie Popradu

*Na podstawie art. Józefa Bieńka, "Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji)", Rocznik Sądecki, Tom IX - r. 1968*



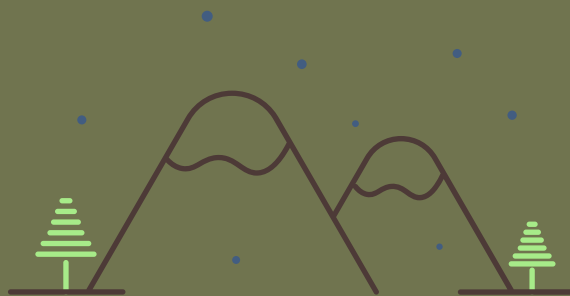
Fragment tablicy pamiątkowej w Suchej Dolinie (przy zakręcie drogi powyżej parkingu) upamiętniającej kurierów, łączników i przewodników (oraz ludzi udzielających im schronienia), którzy organizowali w czasie II wojny światowej przerzuty ludzi, broni, wiadomości i pieniędzy na trasie Warszawa – Budapeszt.

Przechodzili oni tędy na Słowację, przekraczając granicę w rejonie Obidzy i Eliaszkówki (1020 m n.p.m.)

*Rejon Piwnicznej, pod który
podciągniemy cały przyległy
do tej miejscowości pas graniczny
od Mniszka po Eliaszkówkę, pobił
na głowę pod względem przerzutów
wszystkie inne miejscowości
południowego pogranicza.*

Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968

*Przerzutami w rejonie Piwnicznej
zajmowało się dziesiątki osób,
ale głównym „hurtownikiem”
na tym polu był leśniczy
z Kosarzysk Paweł Liber
ps. „Sprytny”.*



Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968

Franciszek Dziedzina ps. „Kuba” lub „Czarny” (...) nie uznając na odcinku ruchu oporu podziałów klasowych, ideologicznych czy politycznych, współpracował ze wszystkimi, dla których celem była walka z najeźdźcą. Szły więc z poręki „Kuby” przez „Librową” siatkę grupy wszelkich „wyznań politycznych”, od skrajnej prawicy do komunistów. Szli najczęściej ludzie kierowani przez sądeckie komórki przerzutowe „Białego Orła”, ZWZ i Ruchu Ludowego, oraz przez dziesiątki sądeczan zorientowanych w jakiś sposób o istnieniu aparatu przerzutowego w rejonie Piwnicznej. Szli poza tym ludzie ze wszystkich prawie większych miast polskich, a nawet z Gdyni i Gdańska, gdzie pochodząca z Piwnicznej Irena Bojan organizowała grupy uchodźców.

Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968





*Podobnie cenne role odegrali
dwaj inni współpracownicy Libera:
funkcjonariusz policji granatowej,
Józef Stoiński, prowadzący kancelarię
posterunku i listonosz, Józef Dziedzina,
który wyławiając z przesyłek pocztowych
anonimy i donosy oraz listy adresowane
do gestapo, w poważnym stopniu
ubezpieczali działalność tutejszego ruchu
oporu w ogóle a przerzutów w szczególności..*

Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968

Michał Koral ps. „Słowak” lub „Kum.

Sam Koral oprócz funkcji przewodnika był czymś w rodzaju instruktora szkolącego sądecką kadrę kurierów i przerzutowców w sztuce „indiańskiego” przechodzenia granicy. Postrzelony przez słowacką straż graniczną w Jarabinie, utracił nogę. Po wyleczeniu się, mimo kalectwa, nie wycofał się ze służby, pomagając do końca wojny przerzutowcom, kurierom i partyzantom.

Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968

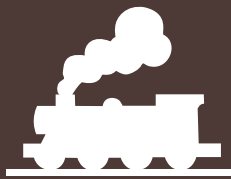


SPOWIEDŹ W PIWNICZNEJ U KS. ADAMA LEWANDOWSKIEGO

„Bywało przychodzi do kościoła potężny drab, od którego na milę czuć wojskiem i dziewczkami i kręcąc się jak diabeł w strumieniu święconej wody, klęka do spowiedzi. Opowiada kilka grubszych kawałów z życia i szybko ujawnia główny sens "spowiedzi":
w jaki sposób i przy czyjej pomocy dostać się za granicę...

Gorzej gdy penitentem był niewierzący, a i tacy się trafiali - taki przynajmniej mnie nie nabierał - klękawszy rąbał z miejsca: księżo, ja jestem niewierzący i nie mam zamiaru nawracać się, ani na niby, ani naprawdę. Mnie chodzi o drogę na Węgry. Nikogo tu nie znam, a pytać byle kogo boję się... " „... Dobrze synku, dobrze - mruzczał ksiądz - to nieźle, że nie wierząc w Boga, wierzysz w księdza za to należy ci się rzetelna informacja."

Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968



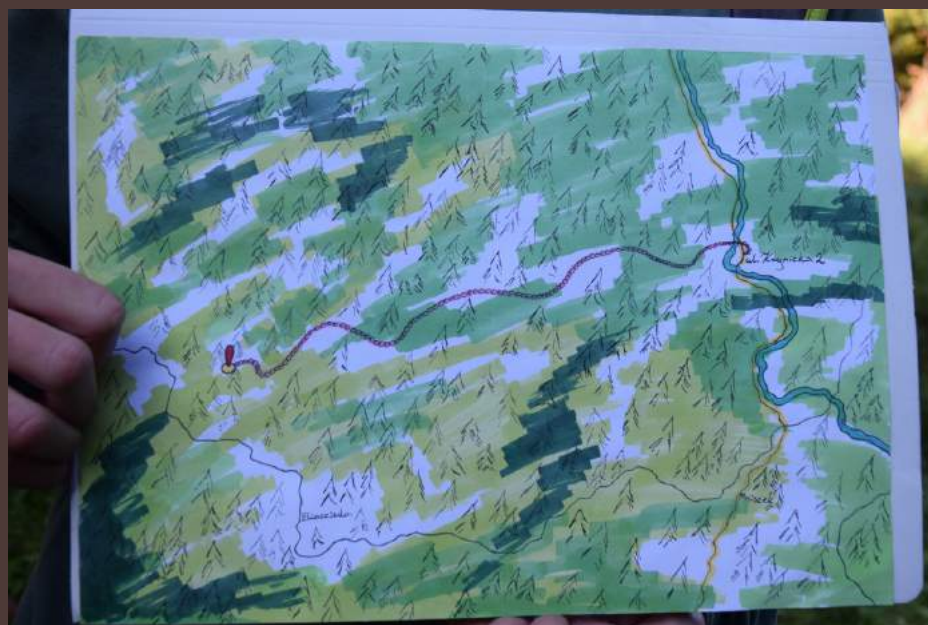
ROLA KOLEJARZY

„Doświadczonemu wydze kolejarskiemu nie było trudno w masie podróżnych wyłowić uchodźców, wystarczył jeden rzut oka na młodego człowieka z biletem z dalekiego miasta do Piwnicznej, aby zorientować się skąd, gdzie i w jakim celu. Z takimi pasażerami wdawali się konduktorzy w dyskretne pogaduszki informując: w razie potrzeby, że: na peronach stacji Piwniczna - Zdrój i Piwniczna - Miasto spacerował będzie pan z kwiatem w. butonierce lub z gazetą, tak usytuowaną, żeby tytuł był widoczny na zewnątrz. Należy pójść za takim panem, gdyż jest to działacz miejscowej siatki przerzutowej, w której ręce można ufnie złożyć swoje losy...

Józef Bieniek, Między Warszawą a Budapesztem
(O Nowym Sączu w latach okupacji), Rocznik Sądecki Tom IX - r. 1968



**Odślonięcie tablicy kurierów w Suchej Dolinie
–21.09.1969 r.**



Od 2008 roku MGOK w Piwnicznej-Zdroju wraz z Szkołą Podstawową nr 1 w Piwnicznej-Zdroju i Radą Rodziców organizuje **Rajd Szlakami Kurierów Przez Zielone Granice**